

MAGDALENA CZACHOROWSKA, RAFAŁ ZIMNY

NAZWY NOWYCH OBIEKTÓW PRZESTRZENI MIEJSKIEJ BYDGOSZCZY (STUDIUM ONOMASTYCZNO-PRAGMALINGWISTYCZNE)

Wstęp

Przedmiotem naszego zainteresowania w niniejszym szkicu czynimy zgodnie z jego tytułem nazwy nowych bydgoskich obiektów geograficznych – powstałych, powstających lub tylko planowanych¹. Większość z tych nazw to toponimy odnoszące się do nowo powstających kompleksów mieszkaniowych, zdecydowanie mniejsza część to onimy będące proprialnymi wyróżnikami budynków o funkcjach niemieszkalnych, głównie biurowych, w mniejszym stopniu – handlowych.

Materiał onomastyczny zaczerpnęliśmy z lokalnej prasy, internetowych stron deweloperów lub inwestorów, a także z wpisów na forum dyskusyjnym www.sky-scrapercity.com², poświęconych różnym inwestycjom budowlanym w Bydgoszczy. W wyniku ekstrakcji otrzymaliśmy korpus 50 nazw, które poddajemy oglądowi z dwóch, traktowanych komplementarnie, perspektyw: onomastycznej i pragmalingwistycznej.

¹ Jak pokazuje praktyka, inwestor czy deweloper z chwilą uzyskania tytułu prawnego pozwalającego mu dysponować pewnym terenem miejskim często zapowiada wybudowanie w tym miejscu konkretnego obiektu, obdarzonego zawczasu nazwą, który to obiekt z racji rozmaitych uwarunkowań ekonomicznych, prawnych czy administracyjnych obowiązujących inwestora niekoniecznie w rzeczywistości powstaje. Przez pewien czas funkcjonuje jednak jako obiekt zajmujący wirtualnie fragment miejskiej przestrzeni. W artykule dążymy do opisania językowo-kulturowych uwarunkowań funkcjonowania nazw nowo powstających obiektów, nie interesuje nas tym samym ich status ontyczny (realny czy też tylko wirtualny).

² Zob. zwłaszcza wpisy zgromadzone w kilkudziesięciu wątkach na Forum Polskich Wieżowców pod adresem: <http://www.sky-scrapercity.com/forumdisplay.php?f=709> (dostęp 01.07.2008-30.06.2010).

Główną motywację badawczą stanowiła dla nas następująca obserwacja – zauważyliśmy mianowicie, że w ostatnich latach w różnych polskich miastach powstają obiekty geograficzne, których właściciele (dysponenci?), wybierając ich nazwy, wykorzystują na dużą skalę nieczęsto spotykane wcześniej w polskim kontekście kulturowym techniki (a może nawet strategie?) onimizacyjne. Chcemy przyjrzyć się w naszym tekście tylko tym nazwom, które ostatnio wpisane zostały w dyskurs miejski Bydgoszczy (i o Bydgoszczy)³, nie rościmy więc sobie tym samym prawa do opisu całości zjawiska, choć wyrażamy przypuszczenie, że nasze ustalenia okażą się relewantne także dla analogicznych praktyk nazewniczych w innych polskich miastach (mimo oczywiście różnicy skali).

Nazwy elementów struktury miasta i kierunek ich nominacji

Nazewnictwo miejskie ma za zadanie oznaczyć i wyróżnić z przestrzeni miejskiej wszystkie obiekty geograficzne, dlatego tradycyjnie dokonuje się podziału elementów struktury miasta ze względu na ich charakter na:

- a) **obszary**, do których zaliczamy dzielnice, osiedla, przedmieścia, parki itd.;
- b) **trakty**, czyli ulice, aleje, szosy, nabrzeża, bulwary (mówiąc krótko – ciągi komunikacyjne);
- c) **punkty**, to jest elementy na stałe wpisane w topografię miasta, ograniczone przestrzennie, czyli place, ronda, skwery, rynki, mosty, stadiony, centra handlowe, dworce oraz znaczące, wyróżniające się z jednolitej zabudowy pojedyncze budynki, takie jak: hotele, apteki, zabytkowe kamienice, bramy miejskie (por. Handke 1998: 295).

Bydgoskie obiekty miejskie nominowane przez interesujące nas nazwy nie do końca wpisują się w ten tradycyjny podział. Z jednej bowiem strony są to miejsca będące najczęściej większymi lub mniejszymi osiedlami i taką jak one spełniającą funkcję, z drugiej strony jednak – jako obiekty zamknięte – są jedynymi w mieście obszarami, których granice można ściśle wyznaczyć. Możliwość dokładnego określenia kształtu morficznego obiektu czyni go już punktem według powyższego podziału. W tej sytuacji nowe obiekty przestrzeni miasta, które powstają lub będą powstawać jako zespoły mieszkaniowe, ze względu na pełnioną funkcję i rozbudowanie przestrzenne zaliczać należy do **obszarów**, inne będące kompleksami biur, sklepów, restauracji, kin itd., wybudowane na z góry określonej przestrzeni, niepełniące funkcji mieszkaniowych, nazywać należy **punktami**. Rozstrzygająca więc w kwestii przydziału danej nazwy do określonej podgrupy nazewnictwa miejskiego, wydzielonej ze względu na charakter obiektu, jest funkcja przezeń pełniona. *Zielone Tarasy*, *Osiedle Sosienka*, *Dębowa Ostoja* to nazwy obszarów w Bydgoszczy, *The Island*, *White House* oznaczają z kolei punkty.

³ Ich wykaz wraz z lokalizacjami na końcu artykułu.

Nazwy miejskie zawsze miały za zadanie porządkować wewnętrzną przestrzeń miasta, wyróżniać poszczególne jej elementy, ułatwiać orientowanie się w infrastrukturze. Do tej pory jednak człowiek nazywał istniejące już obiekty, by je odróżnić od innych. W tej chwili kierunek nominacji jest nierzadko odwrotny. Najpierw powstają nazwy własne, już na etapie projektu, dopiero potem, często po kilku latach, w przestrzeni miejskiej pojawia się sam obiekt, zapowiedziany nazwą wiele miesięcy wcześniej. Powody tego stanu rzeczy są oczywiste, jednak sam sposób powołania nazw do życia nietypowy, bo odwrotny od dotychczas stosowanego. W dalszej części artykułu powrócimy jeszcze do tego zagadnienia.

O znaczeniach miejskich nazw własnych

Nazwy własne między innymi tym różnią się od wyrazów pospolitych, że nie posiadają znaczenia. Jest to jednak daleko idące uproszczenie, ponieważ *nomina propria* nie mają jedynie znaczenia **leksykalnego**, słownikowego. Przypisuje się im jednak znaczenie **kategorialne** – presuponowane znaczenie ogólne; znaczenie **gramatyczne**, przynależą bowiem do jakiegoś rodzaju, liczby gramatycznej. Niektóre nazwy własne zawierają w sobie znaczenie **emotywne**, ponieważ wyrażają stosunek mówiącego do nazwanego obiektu. Jeżeli nazwa własna znaczy coś specyficznego w określonych realiach społeczno-kulturowych, mówimy o znaczeniu **pragmatycznym**. Jeśli chcielibyśmy odtworzyć mechanizm powstania onimu, dotarlibyśmy do znaczenia **genetycznego**, jeśli zaś zbadalibyśmy budowę strukturalną nazwy, otrzymalibyśmy znaczenie **strukturalne**. Wreszcie dotarcie do rdzenia, od którego nazwa powstała, dałoby znaczenie **etymologiczne**.

Najważniejsze jednak w nowym nazewnictwie miejskim Bydgoszczy zdaje się znaczenie **asocjacyjne**, skojarzeniowe, które pozostaje w bezpośrednim „związku z przejrzystością znaczeniową wyrazu pospolitego, od którego utworzona została nazwa własna” (Kaleta 1998: 26). Znaczenie asocjacyjne ma zachęcić do skorzystania z oferty i zamieszkania na *Szczęśliwej 13*, w *Tęczowej Arkadzie*, *Słonecznej Arkadzie*, *Villi Arkada*, na *Osiedlu Arkadia*, *Osiedlu Leśna Góra*⁴, *Osiedlu Zacisza Polana* czy w *Rubiniowym Domu*. To m.in. to znaczenie ma stymulować klienta do zakupu apartamentu w *Nordic Tower*, *Marina House*, *Nordic Residence* czy biura w kompleksie *The Island*.

⁴ Sądzymy, że wartość asocjacyjna tej nazwy ma bezpośredni związek z popularnym i bardzo lubianym serialem „Na dobre i na złe”, którego akcja obejmuje losy pracowników szpitala umieszczonego w fikcyjnej miejscowości Leśna Góra. Podbydgoska miejscowość, w której zlokalizowano to osiedle (Bożenkowo), to wieś wypoczynkowa, położona nad rzeką. Wizualizacje zamieszczone na stronie internetowej dewelopera pozwalają mniemać, że przynajmniej niektóre domy wchodzące w skład osiedla zostaną wybudowane rzeczywiście w lesie, na niewysokiej i łagodnej skarpie nadrzecznej. Wydaje się jednak, że charakterystyka geograficzna miejsca nie daje podstaw, by twierdzić, że człon *Leśna Góra* w omawianej nazwie odsyła jedynie do właściwości terenu, na którym znajdzie się osiedle.

Pewnej grupie nowych bydgoskich nazw miejskich można przypisać jeszcze jeden rodzaj znaczenia charakteryzującego *nominibus propriis* – a mianowicie znaczenie **metaforyczne**, zazwyczaj wyrażone przez metonimię, żart językowy, aluzję itd. Dwukrotnie w strukturę nazwy wpisane zostały frazeologizmy – raz w sposób odwrócony: wyrażenie *pechowa trzynastka* motywuje nazwę *Szczęśliwa 13* (ale można ją odczytywać także jako: *ulica Szczęśliwa trzynaście*), raz dosłownie: zwrot *być na pięć/piątkę z plusem* jest podstawą utworzenia nazwy *5Plus*. W ten sposób obie nazwy nabrały dodatkowych walorów, bo odwołują się do utartych w świadomości społecznej konotacji motywujących je frazeologizmów.

Wśród nowych bydgoskich nazw miejskich dają się także wyróżnić takie, których istotnym elementem znaczenia jest – wspomniany wcześniej – czynnik **pragmatyczny**. Przykładowo: nazwy z członem *Marina* (*Marina House*, *Marina Riverside Apartments*) mają podkreślać zarówno historyczne, jak i współczesne związki miasta z rzeką, nad którą jest położone. Świadczy o tym choćby lokalizacja planowanych obiektów – oba mają znajdować się w bezpośrednim sąsiedztwie Brdy. Podobnie funkcjonuje onim *New Londynek Townhouses* – z jednej strony opiera się on na potocznym bydgoskim toponimie (*Londynek*), odnoszonym do dawnej robotniczej dzielnicy (Bocianowo i część Śródmieścia), uważanej w Bydgoszczy za odpowiednik wrocławskiego *Trójkąta Bermudzkiego*, czyli miejsce zaniedbane, niebezpieczne, groźne, z drugiej jednak strony – nadawca swoiście „dowartościowuje” to miejsce dzięki wprowadzeniu w obręb nazwy leksemów angielskich, z których jeden (*new*) wprost nawiązuje do procesów rewitalizacyjnych zachodzących na terenie tej dzielnicy. Zderzenie swojskiej tradycji (tendencja do podkreślania lokalności – zob. dalej) ze współczesnością (tendencja globalizacyjna – zob. dalej) wzbogaca omawianą nazwę o określony pragmatycznie komponent znaczeniowy, wyraźny przede wszystkim dla osób znających miejscowy kontekst kulturowy.

Jako podtyp znaczenia pragmatycznego chcielibyśmy wyróżnić dodatkowo znaczenie **symboliczne** nowych nazw geograficznych Bydgoszczy. W obecnej dobie wiele miast na świecie i w kraju inwestuje w obiekty, które mają być ich swoistą „wizytówką” na świecie, czyli spełniać funkcje promocyjno-reklamowe⁵. Często zatem nazwa takiego nowego w przestrzeni miejskiej obiektu jest dobierana w taki sposób, aby mogła spełniać funkcję instrumentu promocyjnego – przykładem może tu być poznański *Stary Browar*, nazwa, która już chyba na trwałe weszła w skład symbolicznego zasobu poznańskich onimów. Wśród nowych bydgoskich nazw zasadniczo tylko jedna jest nazwą o dominującym znaczeniu symbolicznym, a jest nią *Drukarnia*, nazwa centrum handlowego wybudowanego w miejscu dawnej drukarni Andrzeja Fryderyka Grünauera (po wojnie – drukarni Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych). Pierwotnie inwestor zamierzał nazwać to centrum *Astorią* (nawiązując

⁵ Np. hiszpańskie Bilbao zastąpiło Muzeum Guggenheima, ukraińska Kołomyja – muzeum piśnanki, litewskie Kowno – muzeum diabłów, a polski Rzeszów – muzeum dobrońców. Przykłady można liczyć w setki.

do nazwy znanego bydgoskiego klubu sportowego), ale po głosach protestu społecznego⁶ zdecydował się na wybór nazwy o walorach symbolicznych, choć trudno jednak mówić o symbolicznym statusie samego obiektu. Wspomniani w przypisie 6 autorzy w swojej wypowiedzi dopominali się także o nadanie powstałemu w 2008 roku na terenie dawnej rzeźni przy ul. Jagiellońskiej centrum handlowemu nazwy *Stara Rzeźnia*⁷, jednakże apel ten pozostał bez odzewu i obiekt nosi sieciową nazwę *Focus Mall* (pierwotnie *Focus Park*). Obecnie w bydgoskim dyskursie miejskim często poruszany jest temat dwóch planowanych „sztandarowych” inwestycji, mianowicie – odbudowy zachodniej pierzei Starego Rynku i zabudowy Placu Teatralnego. Obie planowane budowle władze Bydgoszczy przedstawiają jako inwestycje w wizerunek miasta, jednakże obiekty te nie zyskały jeszcze żadnych nazw.

Nie można ostatecznie pominąć **emotywniej** (a właściwie **emotywno-ekspresywnej**) wartości nowych bydgoskich nazw miejskich. Występuje ona w większości zanotowanych przez nas nazw, przy czym dają się tu najwyraźniej wyodrębnić dwie tendencje wprowadzania czynnika emotywno-ekspresywnego w obręb przestrzeni semantycznej nazwy. Pierwsza z nich korzysta z pozytywnego waloru obcości językowej, np. *Marina House*, *White House*, *Nordic Tower*, druga – opiera się na wykorzystywaniu w onimach leksyki konotacyjnie wartościującej, np. *Rubinowy Dom*, *Kolorowy Dom*, *Dębowa Ostoja*, *Tęczowa Arkada*⁸, *Zaciszna Polana*.

Motywacja miejskich nazw własnych (tradycyjnych i nowych)

Od początku istnienia komunikacji językowej w sytuacjach nadawania jakiemś fragmentowi świata zewnętrznego człowieka nazwy pojawiały się różnice semantyczne związane z subiektywnym widzeniem rzeczywistości. O ile jednak opis świata dokonywał się spontanicznie, to znaczy nie był procesem kierowanym, o tyle w przy-

⁶ Ważny głos w tej sprawie zabrali m.in. bydgoscy historycy, Lech Łbik i Jacek Maciejewski, którzy w artykule *Trochę życia dla „Starej Drukarni”* („Express Bydgoski”, 03.02.2006) postulowali porzucenie nazwy *Astoria* w imię szacunku dla miejskiej tradycji.

⁷ W obu analizowanych przypadkach trudno nie dostrzec silnego wpływu omówionej wcześniej nazwy *Stary Browar*. Wydaje się, że jako jednostka o silnym statusie symbolicznym „promieniuje” ona na nazwy obiektów powstających w mniejszych miastach na terenie zajmowanym wcześniej przez jakiś zakład przemysłowy. Łbik i Maciejewski dla *Drukarni* proponowali także wariant alternatywny *Stara Drukarnia*. Być może więc można mówić o wykształceniu się swoistego „marketingowego” schematu nazewniczego o postaci *Stary/Stara* + nazwa gatunkowa dawnego obiektu, gdyż w całym kraju powstają liczne obiekty utworzone w ww. sposób, których nazwy realizują wspomniany schemat nazewnicy, np. *Stary Tartak* (hotel w Hławie), *Stary Młyn* (różne obiekty w całym kraju), *Stara Garbarnia* (kompleks hotelowy we Wrocławiu), *Stara Gorzelnia* (gospodarstwo agroturystyczne w Borzytuchomiu na Pomorzu), *Stara Elektrownia* (klub muzyczny w Zamościu) czy *Stara Farbiarnia* (planowany w Bydgoszczy apartamentowiec w budynku dawnego „Pralchemu” przy ul. Świętej Trójcy).

⁸ Analizowane w tym artykule nowe bydgoskie onimy zawierające leksem *arkada* lub rdzeń *arkad-* (*Arkada Park*, *Słoneczna Arkada*, *Villa Arkada*, *Arkada Pięciu Stawów*, *Tęczowa Arkada*, *Osiedle Arkadia*) prymarnie motywowane są transonimizacyjnie: wszystkie te inwestycje zostały zrealizowane

padku pewnej kategorii nazw własnych proces ten może być kontrolowany, a nawet sterowany. Nazwy własne nadawane współcześnie powstającym kompleksom mieszkaniowym mają kreować rzeczywistość. Mamy więc tu do czynienia, podobnie jak w przypadku chrematonimów, czyli nazw nadawanym przedmiotom produkowanym seryjnie, z **nominacją nienaturalną**. Nazwa ma za zadanie stać się swoistą reklamą zespołu mieszkaniowego czy kompleksu handlowego, a użytkownik ma przypisywać danemu obiektowi cechy wypływające z konotacji semantycznych nazwy.

Z tego chociażby powodu rozpatrywane nazwy nie są nazwami o motywacji realnoznaczeniowej. Nazewnictwo miejskie motywowane wskazuje na rzeczywiste cechy obiektów, do których jest przypisywane. Mogą to być nazwy związane z położeniem w przestrzeni miasta (ulica *Zachodnia*, ulica *Daleka*), kształtem (ulica *Zakole*, ulica *Krótką*, ulica *Krzywa*), rodzajem występującej na tym terenie gleby (ulice *Glinki*, *Piaski*), ukształtowaniem terenu (ulica *Falista*, ulica *Górna*), rodzajem roślinności pierwotnie tu dominującej (ulica *Brzozowa*, ulica *Jaworowa*) itp.

W historii kształtowania się nazewnictwa miejskiego tradycja opisywania realiów w nazwach jest bardzo stara. Nazwy wskazywać mogły także na miejsce zamieszkania i pracy całych grup społecznych (ulica *Bartnicza*), miejsca kultu religijnego (ulica *Kapliczna*, ulica *Farna*) czy handlu (ulica *Targowisko*), miejsca urzędów miejskich (ulica *Celna*, ulica *Grodzka*). Nazwami o motywacji realnoznaczeniowej były (i są dalej) nazwy ulic kierunkowe – ulica *Gdańska* prowadzi w stronę Gdańska, ulica *Poznańska* w kierunku Poznania, ulicą *Fordońską* dojedziemy do Fordonu. „Od połowy XIX wieku stopniowo i stale zmniejsza się liczba nazw, które wyrażają realne właściwości obiektów. Równocześnie powiększa się liczba nazw, które jedynie powielają pierwotne czy wcześniejsze wzorce i znaczeniowe typy nazw” (Handke 2003: 112-113). Nazwy powielające stare wzorce zyskują w Bydgoszczy przewagę przede wszystkim dzięki ulicom dwóch największych osiedli miasta – Osowej Góry (seria nazewnictwa związana tematycznie ze światem ryb – np. ulice *Sardynkowa*, *Rekinowa*, *Tuńczykowa*) i Fordonu (seria nazewnictwa związana tematycznie z górami, np. ulice *Bronisława Czecha*, *Pod Regłami*, osiedle *Tatrzańskie*), ale i na innych osiedlach spotkać się można z nazwami tego typu: ulica *Bananowa* (Smukała), ulica *Bławatkowa* (Glinki), ulica *Błękitna* (Miedzyń), ulica *Burzowa* (Czyżkówko), ulica *Ciepła* (Jary).

Rozpatrywane przez nas nowe nazewnictwo bydgoskie powiększa więc grupę **nazw niemotywowanych**. Biorąc pod uwagę tylko nazwy polskie, podzielić je możemy na nazwy **metaforyczne**, np. *Rubinowy Dom*, *Osiedle 6 Planet*, *Tęczowa Arkada*, *Wilcza Osada*; nazwy **przyrodnicze**, np. *Osiedle Sosenka*, *Dębowa Ostoja* oraz nazwy **kulturowe** – *Dworcowa 13*, *F262*, *Patria*.

przez firmę deweloperską o nazwie *Arkada-Invest*. Jednakże użycie leksemu *arkada* zarówno w nazwie firmy, jak i w nazwach nominujących jej „produkty” wynika według naszego przekonania z pozytywnej wartościowanej warstwy konotacyjnej apelatywu *arkada*. Na plan pierwszy wysuwa się tu następująca cecha semantyczna ‘element architektoniczny świadczący o elegancji budynku’ (typowe, współcześnie wznoszone, budynki nie mają arkad, które charakterystyczne są raczej dla budowli renesansowych czy klasycystycznych).

Zamkniętą i nazwotwórczo przejrzystą grupę tworzy 8 nazw, będących **nazwami relacyjnymi**. Toponimy tego typu powstają wtedy, gdy do tworzenia nowych nazw wykorzystywane są już istniejące. Nominacja tego typu polegała najczęściej na przeniesieniu nazwy ulicy lub jednej z ulic, przy których zlokalizowany został nowy kompleks mieszkaniowy, na tenże obiekt. W takim przypadku mamy do czynienia z **nazwami relacyjnymi ponowionymi**. Dotyczy to *Osiedla Olimpijczyków*, wybudowanego przy skrzyżowaniu alei Profesora Sylwestra Kaliskiego i ulicy Bydgoskich Olimpijczyków, *Apartamentów Emilia* przy ulicy Emilii Plater, *Domu Ikara* przy ulicy Ikara, *Arkady Pięciu Stawów* znajdującej się niedaleko Doliny Pięciu Stawów, *Osiedla Mściwoja* przy ulicy Mściwoja, *Osiedla Kujawska* niedaleko ulicy Kujawskiej oraz kompleksu *Pomorska Park Handlowy* powstającego w pobliżu istniejącej już *Galerii Pomorskiej*. Dwa toponimy zaklasyfikować można jako **nazwy relacyjne lokalizujące**, ponieważ wskazują na położenie obiektu – *Osiedle Nad Brdą*, znajdujące się na bydgoskim osiedlu Czyżkówko nieopodal rzeki Brdy, oraz osiedle *Wilcza Osada*, umiejscowione na terenie podbydgoskiego sołectwa Wilcze, choć w tym drugim przypadku odniesienie lokalizujące wyrażane jest aluzyjnie.

Z administracyjnego punktu widzenia Bydgoszcz nie składa się z dzielnic, tylko z osiedli⁹. Deweloperzy, budujący nowe centra mieszkaniowe, stosują czasami niepoprawną z punktu widzenia onomastycznej praktykę nominacyjną, ponieważ nadają nazwę większej jednostki toponimicznej mniejszemu obiektowi, który znajduje się na jej terenie, np. na istniejącym osiedlu Bielawki, przy ulicy Chodkiewicza, powstał zespół mieszkalny o nazwie *Osiedle Bielawki*, przy ulicy Kijowskiej na bydgoskim osiedlu Bartodzieje wybudowano *Osiedle Bartodzieje*, na osiedlu Błonie – *Osiedle Błonie*, a przy ulicy Ogrody na osiedlu Wyżyny – *Osiedle Wyżyny*. Nowo powstałe nazwy nie spełniają podstawowej funkcji przypisanej *nominibus propriis* – nie wskazują na jednostkowy obiekt, nie mają jednego wyłącznego referenta. W tej konkretnej sytuacji komunikacyjnej wprowadzają chaos nazewniczy i mogą powodować nieporozumienia co do konkretnej lokalizacji danego obiektu.

Pochodzenie i struktura nowych bydgoskich nazw miejskich

Cały zbiór analizowanych nazw podzielić można na trzy kategorie. Pierwsza – to **nazwy własne w języku angielskim**. Nazewnictwo miejskie jest stosunkowo zachowawcze, jeśli chodzi o wpływ języków obcych. Jedyne elementy obcojęzyczne, które funkcjonują w bydgoskiej przestrzeni miejskiej, podobnie jak i w innych miastach, sprowadzają się do nazwisk patronów ulic obcokrajowców (np. ulica *Iwana Tałdykina*), Polaków o obco brzmiących nazwiskach (np. ulica *Wiktora Thommée*) lub

⁹ Zgodnie z Uchwałą nr XLIV/951/05 Rady Miasta Bydgoszczy z dnia 30 marca 2005 r. w sprawie uchwalenia Statutu Miasta Bydgoszczy, opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Kujawsko-Pomorskiego z dnia 29 kwietnia 2005 r., Nr 52, poz. 1024, s. 2336-2351.

ulic bez motywacji realnoznaczeniowej, których nazwy pochodzą od nazw miast leżących poza granicami Polski (ulica *Smoleńska*). Jak widać, potężna fala zapożyczeń, przede wszystkim z języka angielskiego, która zalała leksykę polską, nie oszczędziła nazewnictwa miejskiego. Jest to zjawisko stosunkowo nowe i zapewne o coraz większym zasięgu. Wystarczy przyrzeć się nazwom sklepów, aby tę tendencję zauważyć.

Drugą grupę, niejako pozostającą w strefie przejściowej między pierwszą a trzecią, tworzą cztery nazwy-**hybrydy**¹⁰ – *Rezydencja Metropolis*, *Villa Arkada*, *Villa Polanka* oraz *Osielsko Apartaments*. Są to kompilacje polsko-grecka, dwie łacińsko-polskie i polsko-angielska, wykorzystujące wyrazy w ich oryginalnym brzmieniu i pisowni, pomimo tego, że wszystkie te leksemy istnieją w języku polskim jako zapożyczenia. W pierwszym, drugim i trzecim przypadku nazwę własną tworzą trzy apelatwy przeniesione do kategorii *nominum propriorum*, w czwartym przykładzie nazwę tworzą istniejący już toponim i wyraz pospolity.

Grupa ostatnia złożona jest z **nazw wyłącznie polskich**, dlatego można scharakteryzować ją od strony formalnojęzykowej. Z wyjątkiem nazw *Arkada Pięciu Stawów*, *Osiedle 6 Planet*, *Osiedle Leśna Góra*, *Osiedle Leśna Polana* wszystkie pozostałe są strukturami dwuelementowymi, ale o zróżnicowanym charakterze. Najczęściej spotykane są formacje z łatwo dającym się wskazać członem A nazwy – członem określanym. W nazewnictwie polskim zasób leksykalny wyrazów występujących w funkcji członu A jest stosunkowo ograniczony. Należą do niego takie powtarzające się wyrazy, jak: *ulica*, *uliczka*, *aleja*, *trakt*, *szosa*, *pasaż*, *planty*, *bulwar* w odniesieniu do traktów komunikacyjnych; *osiedle*, *dzielnica*, *przedmieście* w przypadku obszarów miejskich. Ze względu na wspomniany już fakt, że z administracyjnego punktu widzenia Bydgoszcz podzielona jest na osiedla, nie dzielnice, powtarzający się w funkcji członu określanego leksem *osiedle*, zanotowany dziewięć razy, powieliła funkcjonujący wzorzec. Obok tego wyrazu w strukturze podstawowej nazwy własnej, jako człon drugi, człon B, człon określający występuje przydawka: cztery razy rzeczownikowa w mianowniku (*Osiedle Sosenka*, *Osiedle Olimpia*, *Osiedle Arkadia*, *Osiedle Kujawska*), raz przydawka przymiotna (*Osiedle Zielone*), wyrażenie przymiolkowe (*Osiedle Nad Brdą*) oraz trzykrotnie zestawienie rzeczownikowego członu A z innym rzeczownikiem w dopełniaczu (*Osiedle 6 Planet*, *Osiedle Olimpijczyków*, *Osiedle Mściwoja*). O ile większość formacji powstała bez kreacji formalnojęzykowej, o tyle w tych ostatnich świadectwem tejże kreacji jest forma dopełniacza zestawienia występującego w strukturze nazwy własnej.

Znane jest także w tradycji nazewnictwa miejskiego wykorzystywanie wyrazu *tarasy* w funkcji członu pierwszego, jak to ma miejsce w nazwie kompleksu mieszkalnego *Zielone Tarasy*, z tym, że leksem *tarasy* występuje tu raczej w znaczeniu ‘naturalne lub sztuczne płaskie wzniesienie terenu w ogrodach’ lub ‘płaski, poziomy próg na zboczu doliny rzeki lub nad brzegiem morza’, nie zaś w swoim podstawowym zna-

¹⁰ W związku z hybrydami przyjmujemy, oczywiście, synchroniczny, a nie diachroniczny punkt widzenia.

czeniu 'rodzaj dużego balkonu lub płaski dach otoczony balustradą' (SWO 1980: 745). Na tę zmianę wpłynęły asocjacja i konotacja nazwy. Członem B tej formacji jest przydawka przymiotna. Jest to nazwa utworzona bez kreacji formalnojęzykowej. Niczym wyjątkowym nie jest także wykorzystanie w kolejnej strukturze przymiotnikowej, utworzonej bez kreacji, w funkcji członu A leksemu *kamienica* – *Kamienica Piastowska*.

W Bydgoszczy funkcjonuje nieoficjalna nazwa na określenie kamienicy stojącej u zbiegu ulic Gdańskiej i Focha – *Pod Arkadami*, ponieważ faktycznie ten element architektoniczny został wykorzystany w konstrukcji budynku. Pojawienie się jednak w funkcji członu określającego leksemu *arkada* jest w oficjalnym nazewnictwie miejskim Bydgoszczy rzeczą nową, a liczba nowych formacji z tym leksemem wskazuje, że jest to wyraz stosunkowo produktywny (zob. wcześniej uwagi w przyp. 8). Obok tego elementu formacji stoją przydawki przymiotne (*Tęczowa Arkada*, *Słoneczna Arkada*). Także i tego typu struktury utworzone zostały bez kreacji formalnojęzykowej.

Nowym zjawiskiem nazewnictwie miejskim jest pojawienie się w funkcji członu określanego leksemów *dom* – *Rubinowy Dom*, *Kolorowy Dom*, *Dąbrowa Dom*, *Dom Ikara*, *ostoja* – *Dębowa Ostoja* oraz *park* – *Pomorska Park Handlowy*. Struktury z wyrazami *dom*, *ostoja* i *park* w funkcji członu pierwszego są strukturami bez kreacji formalnojęzykowej, głównie przymiotnikowymi (*Rubinowy Dom*, *Dębowa Ostoja*), w tym także jedna z podwojonym określeniem przymiotnikowym (*Pomorska Park Handlowy*). Jedyna struktura rzeczownikowa w tej grupie to *Dąbrowa Dom*. Strukturą nazewniczą utworzoną poprzez kreację, wyrażoną formą dopełniacza drugiego członu, jest *Dom Ikara*.

Formacja *Arkada Park* zdaje się złożona z dwóch leksemów pełniących w nazewnictwie miejskim funkcję członu A w strukturze podstawowej – wyraz *park* jest tradycyjnie używany na określenie terenów zielonych w miastach, wyraz *arkada*, w funkcji członu określanego występuje na terenie naszego miasta. Jednak zważywszy na fakt, że wyraz *park* ma znacznie dłuższą tradycję nazywania obszarów miejskich, uznać należy, że w tej strukturze rzeczownikowej bez kreacji formalnojęzykowej, członem A jest *park*, członem B *arkada*.

Na koniec pozostają nazwy *Dworcowa 13* i *Szczęśliwa 13*, które pod względem charakterystyki formalnojęzykowej stanowią toponimy będące członami B struktur. Są to złożenia przymiotników z liczebnikami, z elizją pierwszego członu, podobnie jak ostatnia omawiana w tym miejscu formacja, będąca konstrukcją wieloskładnikową – *5Plus*.

Choć tradycyjnie kolejność występowania członów w podstawowej strukturze ustalona jest w ten sposób, że człon drugi – B występuje po członie A (*ulica Długa*, *plac Poznański*), to jak widać z przytoczonego materiału, w najnowszym nazewnictwie miejskim Bydgoszczy panuje pewna swoboda w tym względzie. Człony w podstawowej strukturze nie mają ustalonego miejsca, wymieniają się w obrębie formacji, raz zachowują porządek właściwy nazwie własnej – *Kamienica Piastowska*, *Osiedle 6 Planet*, innym razem pozostają w szyku właściwym wyrażeniom apelatywnym *Rubinowy Dom*, *Dębowa Ostoja*, *Słoneczna Arkada*.

Onomastyczny status nowych bydgoskich nazw miejskich – podsumowanie

Najnowsze nazewnictwo miejskie Bydgoszczy z trudem wpisuje się w tradycyjny podział nazw własnych ze względu na charakter obiektów przez nie wskazywanych. Zaobserwować można również zmianę w kierunku nominacji, a właściwie w odwróconym porządku: obiekt → nazwa (kiedyś), nazwa → obiekt (dziś).

Nowe bydgoskie nazwy miejskie bazują przede wszystkim na znaczeniu asocjacyjnym, pragmatycznym (w tym symbolicznym) i emotywno-ekspresywnym, można także zaobserwować odwołania do znaczenia metaforycznego. Wydaje się, że jest to tendencja ogólnopolska, w innych polskich miastach bowiem – odwołajmy się tylko do przykładów warszawskich – tworzy się osiedla i inne obiekty o podobnie brzmiących, nierzadko bardzo wymyślnych, nazwach, np. *Fabryka Giętkich Mebli i Parasoli*, *Nowa Rezydencja Królowej Marysienki*, *Electra Resort*, *Gaj Oliwkowy*, *Siedlisko Konwalie*, *Nowa Sienna Building*, *Płudy Village*, *Dziesięć Dębów*¹¹.

Analizowane nowe nazwy nie są nazwami motywowanymi, stosunkowo często zostają przeniesione z innej kategorii toponimicznej. Najczęściej zapisywane są w języku polskim, choć kilka z nich ma postać angielską, a kilka innych to hybrydy polsko-greckie, łacińsko-polskie i polsko-angielskie.

Omówione wyżej onimy zazwyczaj stanowią struktury dwuelementowe, utworzone bez kreacji formalnojęzykowej, przymiotnikowe lub rzeczownikowe. W funkcji członu A, obok leksemów znanych już w tradycji nazwotwórczej, wystąpiły nowe – *dom*, *ostoja*, *arkada*. Szyk członów w podstawowej strukturze nazewniczej nie jest ustalony ostatecznie i podlega wahaniom.

Od strony formalnej wzięte tu pod uwagę nowe nazwy miejskie Bydgoszczy wykazują wiele podobieństw z technikami nominacyjnymi stosowanymi współcześnie np. w nazewnictwie firmowym (zob. Lewandowski 1992, Przybylska 1992) czy medialnym (zob. Skowronek, Rutkowski 2004). Lokują się więc naszym zdaniem w przestrzeni pewnego *continuum* onomastycznego, będącego odzwierciedleniem motywowanych szerzej, bo kulturowo, przemian zarówno w samym języku, jak i w sposobach posługiwania się nim przez ogół mówiących po polsku.

Nowe bydgoskie nazwy miejskie z perspektywy pragmatyczno-kulturowej – kilka uwag

W poprzednich partiach szkicu poczyniliśmy już pewne uwagi dotyczące funkcjonalno-pragmatycznej charakterystyki zebranego materiału onomastycznego. W tej

¹¹ Wszystkie zacytowane przykłady zacerpnęliśmy z artykułów prasowych: M. Wojtczuk, *Domy śmiechu warte*, „Gazeta Stołeczna” (dodatek do „Gazety Wyborczej”) 5/2008 (07.01.2008), s. 2; J. Osowski, *Serce w górę, ręce w dół*, „Gazeta Stołeczna” (dodatek do „Gazety Wyborczej”) 39/1997 (15.02.1997), s. 6; D. Brzostek, http://gazetadom.pl/nieruchomosci/1,73497,5403876,Grunt_to_nazwac_dom.html (dostęp 01.07.2008).

części chcielibyśmy rozszerzyć to spojrzenie i – z jednej strony – odsłonić pragmatyczne motywacje formowania takich, a nie innych nazw, z drugiej – ukazać związki współczesnej miejskiej praktyki nazewnictwa z obecnie dominującymi procesami kulturowymi.

Obserwacja dzisiejszego miejskiego uzusu onomastycznego pozwala wyróżnić cztery główne tendencje pragmatyczno-kulturowe rządzące motywacją powoływanych do życia onimów.

Pierwszą z nich jest tendencja **lokalna**, polegająca na eksponowaniu w nazewnictwie miejskim pierwiastka lokalnego. Tendencję tę można uznać za prymarną i naturalną – obecna jest bowiem w procesach urbanonimizacyjnych od początku ich istnienia. Lokalność można przy tym pojmować węższej lub szerzej. W węższym sensie obejmowałaby ona wpływ na nazewnictwo miejskie takich czynników, jak: miejscowe uwarunkowania geograficzne, honorowanie osób zasłużonych dla lokalnej społeczności czy upamiętnianie ważnych dla niej wydarzeń historycznych. W sensie szerszym tendencja lokalna przejawiałaby się także w uwzględnianiu w urbanonimii rodzimego (polskiego) dziedzictwa kulturowego. Współcześnie tendencja ta najsilniej zaznacza się w tradycyjnej praktyce plateonimicznej, całkiem często decyduje także o wyborze nazwy dla nowo powstających obiektów nie będących ulicami. W zebranym materiale dość duża część jednostek onimicznych jest motywowanych w ten sposób. Należą do nich nazwy typu *Osiedle Bartodzieje* czy *Osiedle Kujawska, Dworcowa 13, F262* (wskazujące konkretną lokalizację obiektów), *Drukarnia* (nawiązująca do bydgoskiego kontekstu urbohistorycznego) oraz *Kamienica Piastowska* i *Park Handlowy „Batory”* (związane z historią narodową).

Drugą tendencję oddziałującą na dobór nazw dla powstających współcześnie miejskich obiektów określić można by jako **globalną**. Jej istotą jest opieranie nazw tych obiektów na leksyce międzynarodowej (greckiej, łacińskiej i – najczęściej – angielskiej). W polskiej tradycji urbanonimizacyjnej tendencja ta zaznacza się wyraźnie – choć jeszcze słabo – dopiero w wieku XX. W czasach przedwojennych powstał warszawski *Prudential*, po wojnie motywowane globalnie nazwy nadano np. innym warszawskim obiektom – wymieńmy tu choćby *Intraco* (wieżowiec na Muranowie) czy hotel *Victoria*. Dziś tendencja ta znajduje powszechną reprezentację w polskim nazewnictwie handlowym, firmowym czy medialnym, a także w urbanonimii (przykładowo można by wymienić kilka nazw sieciowych, takich jak: *McDonald's, Holiday Inn, PizzaHut*, lub jednostkowych, jak np. bydgoski *City Hotel* zbudowany w połowie lat 90. XX wieku). W analizowanym korpusie nazewniczym znajdujemy także potwierdzenie silnego oddziaływania na miejskie nazewnictwo tendencji globalnej – najbardziej reprezentatywne przykłady to: *Cube Plaza, Nordic Tower, Patria, The Island, White House*, a spośród nazw sieciowych – *Decathlon* i *Focus Mall*. Przejawem tej tendencji są również nazwy zbudowane na polskich rdzeniach, ale składniowo zorganizowane na wzór angielski, np. *Dąbrowa Dom, Arkada Park, Pomorska Park Handlowy*.

Badacze współczesnych światowych procesów kulturowych od pewnego czasu posługują się pojęciem globalizacji (także globalizmu czy globalności), różnie zresztą rozumianym (od ujęć ekonomicznych do antropologicznych¹²). Na potrzeby naszego opracowania przyjmujemy, że globalne jest to, co znajduje się „pomiędzy” lokalnością a globalnością, innymi słowy – to, co zawiera cechy obu tych porządków, zacierając tym samym wyraźną między nimi granicę. Tak więc efektem trzeciej – **globalnej** – tendencji we współczesnym miejskim nazewnictwie są onimy typu *New Londynek Townhouses*, *Pomorska Park Handlowy* czy *Fordońska Office Center*, a także omówione wcześniej jednostki onimiczne oparte na członie *Marina*, które stanowią dobry przykład nieostrości granic pomiędzy tendencją globalną a (g)lokalną, gdyż to od kompetencji kulturowej odbiorcy zależy, czy nazwę *Marina Riverside Apartments* zinterpretuje on globalnie, czy lokalnie.

Czwartej tendencji występującej we współczesnych procesach urbanonimizacyjnych można przydać miano **uniwersalistycznej** (tzn. zarówno nielokalnej, jak i nieglobalnej). Jej działanie ograniczone jest zasadniczo do obiektów pełniących wyłącznie funkcję mieszkalną (kompleksów mieszkaniowych, czasem nazywanych przez deweloperów *osiedłami*). Istotą tej tendencji jest preferowanie czynnika „przyjemności nazewniczej”, czyli komponowanie nazwy z jednostek rodzimych, ale takich, które w konotacyjnej sferze swojego znaczenia zawierają elementy odsyłające do pozytywnych ogólnie wrażeń czy odczuć. W tym przypadku są one ważniejsze niż polsko- lub obcojęzyczność nazwy. W obrębie tej tendencji lokalizowalibyśmy więc nazwy typu *Apartamenty Emilia*, *Arkada Pięciu Stawów*, *Dębowa Ostoja*, *Kolorowy Dom*, *Słoneczna Arkada*, *Rubinowy Dom*, *Zaciszna Polana* czy *Zielone Tarasy*, nie można jednak wykluczyć tego, że podobnie motywowane są także takie struktury nazewnicze, jak: *Villa Polanka*, *Rezydencja METROPOLIS* czy też *The Island*. Można rzec, że najistotniejszym walorem nazw fundowanych na mocy tej tendencji jest ich – intersubiektywnie doświadczana – nazewnicza „świeżość”.

Wymienione tendencje rzadko więc miewają „czyste” reprezentacje onimiczne – brak możliwości dostępu do intencji komunikacyjnej nazwotwórcy powoduje bowiem rozmycie rozstrzygnięć typologicznych.

W naszym opisie nie chcielibyśmy pominąć także aksjologicznego aspektu współczesnych miejskich procesów nazwotwórczych, albowiem naszym zdaniem nazwy są jednym z elementów – jak to ujmuje przedstawiciel tzw. geografii huma-

¹² Przytaczamy tu egzemplifikatywnie dwie reprezentatywne definicje globalizacji. Zygmunt Bauman definiuje ją „jako proces koncentracji kapitału i innych skutecznych środków finansowych; także, a może przede wszystkim, jako proces koncentracji swobody poruszania się i działania (dwa rodzaje swobody, które z uzasadnionych powodów praktycznych stały się synonimami)” (Bauman 2000: 85). Dla Thomasa L. Friedmana globalizacja z kolei to „zdolność kultury do wchłaniania wpływów, które w sposób naturalny do niej nie pasują i ją wzbogacają, odrzucania wpływów, które, choć inne, mogą z nią współistnieć właśnie jako coś innego. Celem globalizacji jest zatem takie przyswajanie sobie aspektów globalizacji przez kulturę danego kraju, które przyczynia się do rozwoju i zróżnicowania społeczeństwa, nie przytłaczając go” (Friedman 2001: 360).

nistycznej Yi-Fu Tuan – przekształcania „przestrzeni” (niezróżnicowanego bezmiaru) w „miejsce” („spokojne centrum ustalonych wartości”) (zob. Tuan 1987: 16), którego cechą immanentną jest to, że jest określane i różnicowane przez człowieka. Każda przestrzeń, zanim stanie się miejscem, musi zostać najpierw zhierarchizowana i podzielona na obszary. Nadanie nazw tym obszarom jest symbolicznym aktem panowania nad przestrzenią. Same zaś nazwy „miejsc” odsyłają nie tylko do pewnego wycinka terenu, ale kryją także „pamięć danego miejsca – budowane wokół niego mity, przypisywane mu moce, uczucia, jakie budzi, zestawienia i porównania z innymi miejscami, wynikłe stąd oceny” (Chlebda 1997: 94). Można by dodać, że nazwy nowo budowanych obiektów miejskich są współcześnie nie tyle świadectwem pamięci miejsca (choć i taką mogą z rzadka spełniać funkcję – przykładem *Drukarnia*), ile raczej jej projekcją (czyli „mapami poprzedzającymi terytoria”, by odwołać się tu do znanej w humanistyce metafory) – nazwotwórca kreuje za pomocą nazwy pewien świat semantyczny, wiązkę pozytywnych asocjacji, które mają charakteryzować dany obiekt, przekształcając w ten sposób onim w znak o funkcji zbliżonej do magicznej. Byłaby to więc pamięć – by tak rzec – przyszła (być może nawet w swoisty sposób „narzucana” użytkownikom miejskiej przestrzeni), która ma być oczekiwanym przez nadawcę stanem rzeczy. Obiekt o nazwie wybranej przez nazwotwórcę ma zgodnie z jego intencją być już na trwale częścią miejskiego zasobu onomastycznego, a zajmowana przez niego fizyczna przestrzeń nie powinna być kojarzona z innym (wcześniejszym lub w jakikolwiek inny sposób „gorszym”) porządkiem nazewniczym. Jednakże o tym, czy wspomniane wyżej „mapy” będą dokładnymi językowymi odwzorowaniami przypisanych im „terytoriów”, decydować będzie społeczność posługująca się tymi nazwami¹³. Jeśli w jej świadomości powstanie przekonanie o inkongruencji „mapy” i „terytorium”, do potocznego dyskursu miejskiego zostaną wprowadzone na zasadzie refutacji onimy odkształcone, dezawuuujące asocjacyjną czy symboliczną wartość nazwy prymarnej. W Bydgoszczy przykładem takiej reakcji może być „ochrzczenie” wyremontowanego (nieudanie – zdaniem internautów) budynku Raiffeisen Bank Polska S.A. *Rajszażeniem*¹⁴.

Jeśli więc potraktować Bydgoszcz jako „miejsce” w rozumieniu Yi-Fu Tuana, to w pejzażu aksjosemiotycznym tworzonym przez ogół bydgoskich miejskich onimów nazwy tu analizowane pełnią funkcję nośników cech pozytywnych (albowiem deweloper wybiera nazwę dla budowanego obiektu, kierując się jej potencjałem perswazyjnym) i przeciwstawiane są na mocy samego aktu nominacyjnego nazwom już istniejącym, traktowanym jako neutralne pod względem aksjologicznym i wskutek

¹³ Może jednak być i tak (choć pewnie rzadko), że w roli „kartografów” występuje sama społeczność mieszkańców miasta, której instytucjonalnie umożliwia się akt nominacji nowego obiektu miejskiej przestrzeni. Przykładem może tu być ogłoszony w momencie oddawania tego artykułu do druku (listopad 2010 roku) przez dewelopera (Nordic Development) i lokalny dziennik „Express Bydgoski” konkurs na nazwę planowanego do wybudowania budynku mieszkalnego na osiedlu Bocianowo.

¹⁴ Zob. <http://www.skyscrapercity.com/archive/index.php/t-494613-p-5.html> (dostęp 01.07.2008).

tego nieperswazyjne. Tym sposobem dokonuje się hierarchizacja miejskiej przestrzeni – obiekty powstające zajmują w przestrzeni mentalnej miejsce wyższe niż obiekty już istniejące, inny wymiar tej hierarchizacji polega na tym, że obiekty obdarzone wcześniej nazwą pozytywnie odróżniają się od tych, które nazwy nie mają. Tak więc *Apartamenty Emilia* są czymś lepszym niż zwykle *mieszkania*, *Rezydencja METRO-POLIS* przeciwstawia się przeciętnym *domom*, *Dąbrowa Dom* wyróżnia się spośród *domów* anonimowych, a *Osiedle 6 Planet* (składające się z sześciu bloków mieszkalnych, z których każdy nosi nazwę tożsamą z jedną z planet Układu Słonecznego) jest z założenia bardziej wartościowe niż inne *osiedla*, na których bloki nie mają osobnych nazw.

Podsumowanie

Wydaje się nam, że współczesna bydgoska praktyka urbanonimizacyjna odzwierciedla typowe tendencje w procesach nazewniczych dotyczących wielkich polskich miast. Zrezygnowaliśmy w opisie zjawiska z perspektywy normatywnej, nie interesowały nas w tym szkicu również kwestie mody nazewniczej – celem naszym było bowiem ukazanie przemian zwyczajów nominacyjnych we współczesnej polskiej urbanonimii zarówno od strony onomastycznej, jak i pragmatyczno-kulturowej.

Analiza nasza wykazała – mamy nadzieję – że współczesna miejska rzeczywistość nazewnicza jest ciekawym polem badawczym, które zachęca także do sięgania po inne narzędzia metodologiczne niż tylko tradycyjny aparat onomastyki.

Wykaz analizowanych nazw obiektów i ich lokalizacji

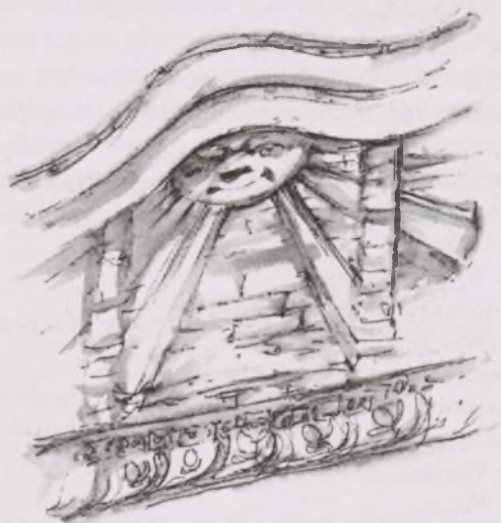
1. *(New) Londynek Townhouses*, osiedle Bocianowo.
2. *5Plus*, osiedle Górzyskowo.
3. *Apartamenty Emilia*, ul. Emilii Plater.
4. *Arkada Park*, ul. Żupy.
5. *Arkada Pięciu Stawów I*, *Arkada Pięciu Stawów II*, osiedle Górzyskowo.
6. *Cube Plaza*, ul. Jackowskiego.
7. *Dąbrowa Dom*, ul. Dąbrowa.
8. *Decathlon*, ul. Rejewskiego.
9. *Dębowa Ostoja*, ul. Wyrzyska.
10. *Dom Ikara*, ul. Ikara.
11. *Drukarnia*, ul. Gdańska.
12. *Dworcowa 13*, ul. Dworcowa 13.
13. *F262/Fordońska Office Center*, ul. Fordońska 262.
14. *Focus Mall*, ul. Jagiellońska.
15. *Kamienica Piastowska*, ul. Matejki/Ślusarska.
16. *Kolorowy Dom*, ul. Ks. Ignacego Skorupki.

17. *Marina House*, ul. Dworcowa.
18. *Marina Riverside Apartments*, ul. Grottgera.
19. *Nordic Tower*, ul. Bocianowo/Kaszubska (przebudowany wieżowiec dawnego Famoru).
20. *Osiedle 6 Planet*, ul. Toruńska.
21. *Osiedle Arkadia*, wieś Niemcz.
22. *Osiedle Bartodzieje*, ul. Kijowska.
23. *Osiedle Bartodzieje*, ul. Uznamska.
24. *Osiedle Bielawki*, ul. Chodkiewicza.
25. *Osiedle Błonie-Górzyskowo*, ul. Potockiego.
26. *Osiedle Kujawska*, ul. Chołoniewskiego i ul. Sieroca.
27. *Osiedle Leśna Góra*, wieś Bożenkowo.
28. *Osiedle Mściwoja*, ul. Mściwoja.
29. *Osiedle Nad Brdą*, osiedle Czyżkówko.
30. *Osiedle Olimpia*, al. Kaliskiego.
31. *Osiedle Olimpijczyków*, ul. Bydgoskich Olimpijczyków/Kaliskiego.
32. *Osiedle Sosenka*, ul. Szlakowa.
33. *Osiedle Wyżyny*, ul. Ogrody.
34. *Osiedle Zaciszna Polana*, wieś Jakubowo.
35. *Osiedle Zielone*, ul. Pestalozziego.
36. *Osielsko Apartments*, wieś Osielsko.
37. *Patria*, dzielnica Czyżkówko (apartamentowiec).
38. *Pomorska Park Handlowy* (po uruchomieniu w 2010 r. – *Park Handlowy „Batory”*), ul. Fabryczna.
39. *Rezydencja METROPOLIS*, ul. Dąbrowa.
40. *Rubinowy Dom*, ul. Krasińskiego/Staszica.
41. *Słoneczna Arkada*, ul. Gajowa.
42. *Stara Farbiarnia*, ul. Świętej Trójcy.
43. *Szczęśliwa 13*, ul. Chołoniewskiego 13.
44. *Tęczowa Arkada*, ul. Wyczółkowskiego.
45. *The Island*, ul. Mennica (dawnie Młyny Rothera).
46. *Villa Arkada*, ul. Koziatulskiego.
47. *Villa Polanka*, ul. Polanka.
48. *White House*, ul. św. Floriana.
49. *Wilcza Osada*, wieś Wilcze.
50. *Zielone Tarasy*, ul. Glinki.

Bibliografia

- Bauman Z., 2000, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa.
- Chlebda W., 1997, *Zarys polskiej geografii mentalnej*, Przegląd Humanistyczny, nr 3, s. 81-94.
- Czachorowska M., Czaplicka-Jedlikowska M., Jaracz M., Paluszak-Bronka A., 2008, *Słownik toponimów miejskich Bydgoszczy*, Bydgoszcz.
- Friedman Th. L., 2001, *Lexus i drzewo oliwne. Zrozumieć globalizację*, tłum. T. Hornowski, Poznań.

- Górniewicz H., 1988, *Wstęp do onomastyki*, Gdańsk.
- Handke K., 1992, *Polskie nazewnictwo miejskie*, Warszawa.
- Handke K., 1998, *Nazewnictwo miejskie*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa-Kraków, s. 283-308.
- Handke K., 2003, *Nazewnictwo miejskie a kultura*, [w:] *Nazwy własne a kultura. Polska i inne kraje słowiańskie*, Warszawa, s. 97-117.
- Kaleta Z., 1998, *Teoria nazw własnych*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, pod red. E. Rzetelskiej-Feleszko, Warszawa-Kraków, s. 15-36.
- Lewandowski A., 1992, *Współczesne polskie nazwy firmowe*, Zielona Góra.
- Przybylska R., 1992, *O współczesnych nazwach firm*, *Język Polski* LXXII, 1992, z. 2-3, s. 138-150.
- Skowronek K., Rutkowski M., 2004, *Media i nazwy*, Kraków.
- Słownik wyrazów obcych*, 1980, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa.
- Tuan Y.-F., 1987, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa.



Pol. 12.11.11